

Wojewoda Podlaski zezwolił na budowę obwodnicy Augustowa

Pomimo protestów ekologów Wojewoda Podlaski zezwolił na budowę obwodnicy Augustowa przebiegającą przez dolinę Rospudy

Na budowę obwodnicy zezwolił wcześniej minister środowiska. Budowie sprzeciwili się wcześniej organizacje ekologiczne oraz Komisja Europejska.

Drogę do wydania zgody przez wojewodę, otworzyła decyzja ministra środowiska, który ostatecznie odrzucił protesty ekologów. Ci zarzucają ministrowi Janowi Szyszce m.in. lekceważenie prawa i nieodpowiedzialność. Innego zdania są m.in. samorządowcy z Augustowa i drogowcy. Zapewniają, że inwestycja nie narusza prawa i warunków środowiskowych.

W obecnym wariantcie obwodnica ma przebiegać - częściowo jako estakada - przez cenne ze względów przyrodniczych torfowiska Doliny Rospudy. Jest to obszar chroniony w ramach Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000, jako terytorium specjalnej ochrony ptaków. Obwodnica ma mieć 17 km, estakada ok. 500 metrów; powstaną trzy mosty, 10 wiaduktów, liczne przejścia dla zwierząt. Przetarg na budowę wygrała firma Budimex Dromex, która zbuduje obwodnicę za 438,9 mln zł. Zdaniem Przemysława Chylareckiego, biologa i ekologu z Muzeum i Instytutu Zoologii PAN, decyzja ministra środowiska jest zła i "będąca przejawem lekceważenia prawa polskiego i europejskiego".

"Jeśli z powodu tej inwestycji w grudniu 2006 r. Komisja Europejska wszczęła wobec Polski oficjalną procedurę dochodzeniową w sprawie złamania prawa wspólnotowego, to musi mieć do tego silne podstawy" - uważa Chylarecki. Przypomniął, że na gruncie prawa krajowego (które musi być zgodne z prawem europejskim), budowę tego wariantu obwodnicy zakwestionował również Rzecznik Praw Obywatelskich.

"Uważam, że decyzja ta jest nieodpowiedzialna społecznie, bo wiążą się z nią konsekwencje finansowe - od redukcji funduszy unijnych, po ewentualne kary nałożone na Polskę przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. A kary te poniesie polskie społeczeństwo, a nie minister Szyszko" - mówił biolog.

"Jestem rozczarowany (decyzją ministra - PAP) tym bardziej, że w ostatnich tygodniach miało miejsce wiele nowych wydarzeń wspierających żądania ekologów dotyczące uratowania Doliny Rospudy, m.in. ukazała się opinia Rzecznika Praw Obywatelskich, opinie artystów i naukowców polskich" - powiedział Maciej Muskat, koordynator Greenpeace Polska.

Na Zachód od Uralu nie ma drugiego takiego miejsca, jeśli chodzi o bagna i torfowiska, jak Dolina Rospudy a w Europie Zachodniej, mimo ogromnych nakładów finansowych nie udało się w pełni żaden projekt denaturalizacji torfowisk. Oznacza to, że jeśli dojdzie do zniszczenia Doliny Rospudy, to wszystko co tam żyje zginie bezpowrotnie -

do zniszczenia Doliny Rospudy, to wszystko co tam żyje zginie bezpowrotnie - argumentował Muskat. Zapowiedział, że Greenpeace "zrobi wszystko, by powstrzymać wjazd buldożerów do Doliny Rospudy".

Zdaniem Adama Bohdana z podlaskiego oddziału Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot, decyzja ministra ochrony środowiska jest typowo polityczna, podjęta pod wpływem silnego lobbingu ze strony parlamentarzystów podlaskich i samorządowców. Dla Anny Roggenbuck, koordynatora krajowego Polskiej Zielonej Sieci (PZS), podpisanie przez ministra zgody na budowę obwodnicy Augustowa jest zaskakujące, w sytuacji kiedy dwie poważne instytucje, jak Komisja Europejska i Rzecznik Praw Obywatelskich twierdzą, że inwestycja ta jest niezgodna z prawem.

PZS jest polską grupą członkowską międzynarodowej organizacji CEE Bankwatch Network. Jej celem jest monitorowanie sposobu wydawania funduszy z UE i międzynarodowych instytucji finansowych oraz aktywne wspieranie inicjatyw korzystnych dla społeczeństwa i środowiska naturalnego, czyli zgodnych z zasadami zrównoważonego rozwoju.

Jak przypomniała Roggenbuck, 12 grudnia 2006 roku, w oficjalnym piśmie wysłanym do władz polskich KE uznała budowę obwodnicy za sprzeczną z prawem unijnym i zaleciła, by wstrzymać się z jej rozpoczęciem do czasu wyjaśnienia wątpliwości na temat jej szkodliwości dla środowiska.

Od tego momentu państwo członkowskie ma dwa miesiące na odpowiedź - wysłanie do KE stosownych dokumentów i wytłumaczenie się z zarzutów naruszenia prawa. Termin ten upływa więc w połowie lutego. Jednak w szczególnych okolicznościach kraj członkowski może poprosić o przesunięcie tego terminu o kolejne dwa miesiące. Na razie nie ma żadnych sygnałów, by polski rząd wystąpił z prośbą o takie przesunięcie.

Natomiast samorządowcy z Augustowa z niecierpliwością czekają na rozpoczęcie budowy obwodnicy. Burmistrz Leszek Cieślik powiedział PAP, że nie będzie przebiegała ani przez park narodowy, ani krajobrazowy ani obszar ścisłej ochrony. "A w województwie podlaskim wytyczając drogę nie sposób nie zahaczyć o jakiś las, wodę czy piękny krajobraz" - dodał samorządowiec.

Przyznał, że konieczna będzie ingerencja w środowisko naturalne. "Trzeba będzie wyciąć tysiące drzew, ale w Polsce wycina się ich rocznie dziesiątki milionów i nikt z tego powodu nie mówi o łamaniu prawa i degradowaniu środowiska" - dodał Cieślik. Burmistrz Augustowa nie obawia się żadnych sankcji Unii Europejskiej, kiedy ruszy budowa obwodnicy. "Komisja Europejska nigdy nie wypowiedziała się negatywnie o planowanej obwodnicy. Nie wiem skąd takie obawy" - powiedział. W jego ocenie, obwodnica została wytyczona "zgodnie z prawem i warunkami środowiskowymi".

"Robimy wszystko zgodnie z prawem" - podkreślił w środę w rozmowie z PAP wicedyrektor białostockiego oddziału GDDKiA Jerzy Doroszkiewicz. Dodał, że skoro inwestor - GDDKiA w Białymstoku uzyskuje kolejne potrzebne decyzje, np. lokalizacyjną czy środowiskową, to nie można mówić, że łamie prawo. "To nie my jesteśmy od analizowania tego" - powiedział. Zaznaczył, że to decyzje są poddawane

jestesmy od analizowania tego - powiedział. Zaznaczył, że te decyzje są podstawą kolejnych działań. Dodał, że jak tylko drogowcy otrzymają od wojewody pozwolenie na budowę, prace się zaczną, bo nie ma podstaw by były z jakiegokolwiek powodu wstrzymane.

Doroszkiwicz przypomniał, że pracując przez długie lata nad wyborem wariantu przebiegu obwodnicy drogowcy opierali się na szeregu opinii naukowców z różnych dziedzin: botaniki, ornitologii, stosunków gruntowo-wodnych. Żaden z naukowców nie wskazywał, by przyroda Rospudy miała zostać nieodwracalnie zniszczona przez obwodnicę Augustowa.

10 lutego w Warszawie organizacje ekologiczne i partia Zieloni 2004 organizują dwie pikiety przeciwko budowie obwodnicy Augustowa.

Jako wyraz protestu wobec decyzji ministra środowiska Jana Szyszki o pozwoleniu na budowę obwodnicy Augustowa przez bezcenne przyrodniczo torfowiska Rospudy, Partia Zieloni 2004 organizuje w sobotę, 10 lutego o godz. 12.00 pikietę pod Ministerstwem Środowiska w Warszawie.

Cztery godziny później - o godz. 15.45, z okazji wizyty przewodniczącego Komisji Europejskiej Manuela Barroso w Polsce, pod Pałacem Prezydenckim odbędzie się wspólna pikiet organizacji ekologicznych i Zielonych 2004 pod hasłem „Ratujcie Rospudę!”. Aktywiści planują zwrócić się z apelem do przewodniczącego o zdecydowane działania w kierunku ratowania Doliny Rospudy. O godz. 16.00 Barroso ma się spotkać prezydentem RP Lechem Kaczyńskim.

Polska partia Zielonych, wraz z fińską partią Zielonych, planują też przedstawić wspólne stanowisko w sprawie przebiegu trasy Via Baltica (międzynarodowa droga, której częścią ma być obwodnica Augustowa).

PAP/TVN24

